

Krzyż św. Damiana (cz. 3)

3. Świadkowie więksi i mniejsi. Na krzyżu – ikonie, która jest przedmiotem naszej medytacji wielkopostnej, ważnym elementem są ludzkie postacie. Malarz uszeregował je wg prostego kryterium: więksi i mniejsi. Byłoby jednak uproszczeniem myśleć, że więksi, to ci ważniejsi, a mniejsi to po prostu ci mniej ważni. Wcale tak nie jest. Bo, jak to już powiedzieliśmy wcześniej, na tym krzyżu wszystko jest bardzo ważne. W oczach Bożych każdy jest ważny. Również w odniesieniu do krzyża Chrystusowego, wszyscy są ważni, nawet jego zajadli wrogowie. Nie mamy prawa myśleć, że tzw. dobry łotr był ważniejszy od tego drugiego, który bluźnił. Owszem, los tego drugiego był bardzo smutny. Wśród owych większych postaci rozpoznajemy Matkę Najświętszą, św. Jana – umiłowanego ucznia Pana Jezusa, widzimy Marię Magdalenę, a także setnika, który wyznał, iż Jezus prawdziwie jest Panem. Co do tych postaci nie mamy wątpliwości; to najwięksi święci i świadkowie Pana Jezusa. Ci mniejsi natomiast, to niejaki Longinus żołnierz rzymski, ten, który przebił włócznią bok Pana Jezusa oraz Stephaton, czyli żołnierz, który podał Panu Jezusowi zamoczoną w occie gąbkę. Ponoć krew wypływająca z boku Chrystusowego uleczyła ślepotę Longinusa, ale otworzyła też przed nami wszystkimi niezgłębione otchłanie Bożej miłości, ukryte w Sercu Pana Jezusa. A posługa Stephatona? Zapewne też miała jakiś ukryty sens w oczach Bożych, ale i wedle jego własnej intencji. Tak sobie myślę o bierzmowaniu, które w minionym tygodniu przeżywaliśmy w naszym dekanacie. Również tam mieliśmy tych większych świadków bierzmowania, i tych mniejszych, czyli samych bierzmowanych. Wszyscy bardzo ważni w oczach Bożych. I jedni i ci drudzy. W odniesieniu do Pana Jezusa ukrzyżowanego wszyscy są ważni. Biskup Paweł tak pięknie dziękował tym świadkom największym, czyli rodzicom, ale i tym trochę mniejszym, czyli świadkom bierzmowania. I dziękował także tym najmniejszym, choć najważniejszym, czyli młodym, którzy przyjmowali Ducha Świętego. Wszyscy, bez wyjątku, mamy swoje miejsce obok

Chrystusowego krzyża. Ci najmniejsi albo raczej najmłodszy
zajmują miejsce św. Jana, umiłowanego ucznia Jezusowego.
Życzymy im, na dalszą drogę ich życia, by ich serca i głowy,
zawsze spoczywały na bezpiecznej i pewnej piersi Zbawiciela.
[prob]